Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 30 Kraków, piątek 6 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranica miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 8 lutego o godz. 10 przed południem odbędzie się w teatrze „Nowości" **przy ulicy Rajskiej**

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

(Zamach na konstytucję, konkordat, ustawa o zgromadzeniach, sprawa mniejszości narodowych)

Referent **POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Omawiane będą sprawy niezwykle ważne dla klasy robotniczej — jak zamach na 8-godzinny dzień pracy i inne powyżej przytoczone — dlatego jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

A u nas?

Klęska mieszkaniowa, która w mniejszym lub większym stopniu dotknęła wszystkie miasta europejskie, jest jednym ze skutków wojny światowej. Nigdzie nie zaradzono tej klęsce w drodze prywatno-gospodarczej. Przy panującej w Europie drożyźnie kredytu, prywatna inicjatywa w zakresie przemysłu budowlanego spadła do minimum. W niektórych krajach, jak naprzykład Polska, znikła niemal całkowicie. Wszędzie też inicjatywę przezwyciężenia klęski mieszkaniowej wzięły na się bez porównania silniejsze podmioty gospodarcze, niż najbogatsze nawet jednostki, więc samo państwo lub komuny miejskie lub wreszcie kombinacje obu tych czynników.

Ustawa budowlana, którą ubiegłego lata przeprowadził w Anglji rząd MacDonalda, a na podstawie której w ciągu dziesięciu lat ma być zbudowanych w miastach angielskich dwa miljony nowych mieszkań, przedstawia kombinację czynnika państwowego z komunalnemi. W państwach uboższych lub bardziej obciążonych, jak naprzykład Niemcy, walkę z klęską mieszkaniową podjęły same miasta. Wiele z nich, jak Berlin, Frankfurt nad Menem, Lipsk, Hamburg i t. d. mogą poszczycić się już teraz ogromnemi rezultatami. Z wyzyskaniem wszystkich korzyści wielkich i celowo prowadzonych przedsięwzięć, przy zastosowaniu przeróżnych kombinacyj dla wyzyskania lokalnych warunków, pobudowano w tych miastach całe nowe dzielnice domów, przeważnie zupełnie nowocześnie i starannie urządzonych, w których czynsze mieszkalne utrzymane są w granicach możliwości płatniczych zarówno kwalifikowanych robotników, jak pracującej inteligencji.

Rzecz na szczególniejszy podziw zasługująca została dokonana w tym zakresie w znękanym i tak bardzo zubożałym Wiedniu. Socjaliści, zdobywszy wkrótce po przewrocie większość w wiedeńskiej Radzie miejskiej, główny nacisk w swej działalności gospodarczej położyli na planową rozbudowę miasta, celem zaradzenia klęsce mieszkaniowej i uruchomienia całego szeregu przemysłów, z budowlanym związanych.

Śmiałość inicjatywy, wielkość stylu i racjonalność metod, które przy tej robocie rozwinięto i zastosowano, stanowią dzisiaj przedmiot pełnej uznania dyskusji w całej Europie. Rzecz cała została oparta na specjalnem opodatkowaniu lokatorów. Przy niskości czynszów w mieszkaniach, stojących pod ustawą o ochronie lokatorów, podatek ten, zresztą stosunkowo niewielki, był w zupełności uzasadniony. Dał on zaś miastu pierwszy kapitał obrotowy, z którym mogło ono przystąpić do pracy. Więc najpierw wykupiono odpowiednie parcele budowlane o łącznej powierzchni dotąd siedmiu miljonów metrów kwadratowych. Do tej pory zbudowano w tej drodze 50.000 mieszkań, przeważnie po jednym pokoju z kuchnią i przynależnościami. Na rok obecny dochód z podatku budowlano-lokatorskiego preliminowany jest na sumę 200 miljardów koron, co czyni około 14 miljonów złotych. Z tego ma być zbudowanych 80 wielkich domów koszarowych i 1000 domów willowych, o łącznej pojemności 10.000 mieszkań. Wobec tego, że domy koszarowe kalkulują się taniej niż wilowe, zarząd budowlany miasta daje im przewagę, dbając jednak o to, aby ujemne strony ogromnych domów koszarowych, mających nieraz po 500, 800, 1200 a nawet po 1700 mieszkan, zostały o ile możności usunięte. Więc ze względów sanitarnych domy takie buduje się w systemie wielopodwórzonym. Podwórza bardzo wielkie i mają raczej charakter placów publicznych. Powierzchnia ich wynosi przeciętnie po 1000 i 1500 metrów kwadratowych. Są one ozdobione gazonami, drzewami, trawnikami dla dzieci. Po środku gazonów biją fontanny. Nie brak nawet cienistych altan dla dorosłych dla odpoczynku. W niektórych podwórzach ustawiono nawet posągi dla ozdoby. Klatki schodowe, których liczba w niektórych domach dochodzi do 20, z reguły jasne i pięknie malowane. Domy zaopatrzone są we wszystkie urządzenia nowoczesnego komfortu. Więc nie tylko wodociągi, gaz, elektryczność, lecz także aparaty do odkurzania, w wielu domach centralne ogrzewanie i t. d. Fasady domów pod względem estetycznym są traktowane bardzo starannie, aby odebrać im ponure piętno budowanych na spekulację koszar. Wciągnięto do pracy najwybitniejsze siły z zakresu architektury. Projekty opracowują znakomici profesorowie i artyści. Nic też dziwnego, że domy te, ze swojemi doskonale i oryginalnie rozwiązanemi frontami, z dobrze ugrupowanemi oknami, z racjonalnym podziałem płaszczyzn, z erkerami i balkonami, nie tylko nie szpecą miasta, lecz są prawdziwą ozdobą dzielnic, w których je zbudowano. Dodać zaś potrzeba, że miasto nie skupia swojej działalności w poszczególnych tylko dzielnicach, lecz buduje we wszystkich naraz, na zasadach decentralizacji.

Dla oszczędzenia miejsca i kosztów cały szereg urządzeń jest wspólnych. Wzorowo rozwiązany jest problem naprzykład pralni. Mieszczą się one w suterenach, zaopatrzone we wszystkie maszyny z elektrycznym popędem, ze stałym dopływem gorącej wody i z suszarniami. Dzięki tym urządzeniom jednomiesięczne pranie bielizny rodziny, złożonej z czterech osób, trwa razem z suszeniem cztery do pięciu godzin. Ponieważ zaś w każdej pralni może prać równocześnie po 8 partyj, przeto każda pralnia może dziennie obsłużyć 16 partyj. Przy pralniach urządzone są łazienki z wannami i natryskami, które przez cztery godziny wieczorne stoją do dyspozycji lokatorów.

Zarząd miejski skoncentrował w swem ręku wszystkie główne prace, z budowlanym przemysłem związane. Więc nie tylko produkuje cegły we własnych cegielniach, lecz prowadzi własne wapienniki, we własnym zarządzie bagruje piasek w Dunaju, we własnym też zarządzie prowadzi transport materjałów budowlanych na miejsca budowy.

Jednem słowem, socjalistyczna większość w wiedeńskiej radzie miejskiej dała przykład energji i inicjatywy w racjonalnem rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego.

Wszystko to, opowiadane w Krakowie na tle naszych stosunków miejskich, brzmi jak bajka o żelaznym wilku. Gmina miasta Krakowa, która rozporządza 460 morgami budowlanej przestrzeni, która posiada wapienniki, a z łatwością może przyjść w posiadanie cegielni, nic nie uczyniła, aby do rozwiązania problemu mieszkaniowego przystąpić. Dzięki inicjatywie społecznej, tak niestrudzonej i ofiarnej jednostki, jak dr. Adolf Gross, Kraków zyskał więcej domów, niż postawiła ich gmina ze swoim majątkiem, środkami i możliwościami podatkowo-kredytowemi. Bierność, brak zmysłu organizacyjnego, przedewszystkiem zaś społecznego. Gdyby zarząd miasta wystąpił z jakąś inicjatywą, rozpoczął jakąś robotę, to miałby się przynajmniej czem chwalić w zakupowanych po 3000 złotych artykułach w odprawiającej swoje jubileusze prasie endeckiej. A tak, cóż w tych artykułach napisze? Czy to tylko, że istnieje?

Cyfry budżetu lutowego

Półoficjalnie informacja podaje, że budżet lutowy, podobnie jak styczniowy, będzie zrównoważony. Jest to sukces tem większy, że w lutym nie przypadają terminy płatności większych podatków, tak że równowaga musi być utrzymana normalnymi dochodami.

Jak się te dochody przedstawiają? Stosownie do raz ustalonego schematu dochody płyną z trzech źródeł: z podatków bezpośrednich, pośrednich i monopoli. Badając cyfry każdego z tych źródeł z osobna, znajdujemy w nich znowu potwierdzenie naszego stanowiska, że lwią część dochodów dają podatki pośrednie, do których naturalnie zaliczyć się musi monopole. Biorąc tę zasadę pod uwagę, cyfry budżetu lutowego przedstawiają się w następującem ułożeniu:

Podatki bezpośrednie		14'5 mil. zł.
podatki pośrednie	7'5 mil. zł.	
cła	22'— mil. zł.	
monopole	29'— mil. zł.	58'5 mil. zł.
danina i dochód lasowy		3'5 mil. zł.
podatek majątkowy		10 mil. zł.

Widzimy więc, że podatki pośrednie, cła i monopole dają przeszło cztery razy tyle, co podatki bezpośrednie. Uderzającą jest znikoma kwota 10 milionów z podatku majątkowego. — Jeżeli się uwzględni, że preliminarz całoroczny skontyngował ten podatek wedle wniosku Rymara na 300 milionów, to za miesiąc powinnaby wypaść jedna dwunasta część tj. 25 milionów. Mimo, że w lutym rata na podatek majątkowy nie jest przewidziana, trzebaby jednak uwzględnić olbrzymie zaległości zeszłoroczne, a mimo to przewiduje się wpływ tylko 10 milionów!

Charakterystyczną jest też cyfra 12 milionów przewidziana jako dochód z monopolu tytoniowego. Jeżeli uwzględnimy, że luty jest najmniejszym miesiącem w roku, to wedle tej cyfry całoroczny dochód z monopolu tytoniowego możnaby przyjąć na jakieś 150 milionów zł. Ładny dochód z takiego — powiedzmy — powicwnego źródła, a mimo to przed kilku dniami monopol zadekretował sobie nową podwyżkę cen swych wyrobów. Na jakiej podstawie, z jakiej racji? Nikt nie wie, a monopol nie ma potrzeby się tłómaczyć, bo przecież jest — monopolem. Jeszcze to jeden dowód bezmyślności i pogardliwego traktowania ludności przez biurokrację warszawską.

W wydatkach ministerstwa skarbu, preliminowanych na 24 milionów zł., zajmuje pozycja na emerytury i zaopatrzenia 10'5 milionów zł. Jest to wydatek zupełnie nieproporcjonalny do ogółu wydatków państwowych a mimo to emeryci skarżą się i słusznie na pokrzywdzenie, na ukrócenie ich nabytych praw. Skarb państwa nie potrafił jakoś od pierwszej chwili postawić tę kwestję w ten sposób, aby obie strony były przynajmniej względnie zadowolone. Trzeba jednak dołożyć starań, aby ta piekąca — dla obu stron — sprawa znalazła rychłe a sprawiedliwe wobec uzasadnionych żądań emerytów załatwienie.

Ogólnikowo mówi informacja, że na bicie bilonu ministerstwo skarbu wstawiło wydatek 6'1 mil. zł. Należy to rozumieć jako przenośnię, gdyż jest to wydatek bardzo rentowny ileże na bilonie (tak na papierowym jak i na metalowym) — skarb ma poważne zyski.

Skąpstwo p. Grabskiego ujawnia się najbardziej w budżecie min. robót publicznych. Jedna pozycja: pół miliona zł na odbudowę i druga: 460 tysięcy na regulację rzek i meljoracje — oto wydatki, które nawet przerachowane na cały rok są śmiesznie małe. Taksamo skąpą jest dotacja na opiekę społeczną, która ma na cały miesiąc do dyspozycji pół miliona zł. Co z tą kwotą można zrobić, to już jest tajemnicą ministerstwa pracy. Zdaje się, że i tam niebardzo są zbudowani tem skąpstwem, co wynika z tego, że na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej p. minister Sokal przyjął do wykonania następującą rezolucję posła Chądzyńskiego: „Komisja budżetowa uchwala odroczyć rozpoznawanie szczegółowe budżetu ministerstwa pracy do 10 lutego, ażeby dać ministrowi pracy możność w porozumieniu z ministrem skarbu poczynienia w budżecie zmian, któreby odpowiadały zakresowi władzy oraz potrzebom tego ministerstwa". Czy to porozumienie z p. Grabskim dojdzie do skutku, zależy od energji, z jaką p. Sokal będzie do niego dążył.

Rzecz jasna, że z takich jednomiesięcznych wykazów i zestawień nie można sądzić o realności całorocznego budżetu. Wszystkie dochody a poczęści i wydatki opierają się przeważnie na przypuszczeniach, które mogą zawieść, coprawda także w kierunku dodatnim. Sądzić jednak można z tej próby, że budżet opiera się na zdrowych podstawach i że o ile postronne wpływy nie obciążą zbytnio budżetu wydatkami — powiedzmy — partyjnymi, to można będzie w sumie całorocznej osiągnąć preliminowaną równowagę.

UWAGI

—o—

Szlachecki bojkot podatkowy

Warszawski „Kurjer Poranny" przytacza z tej dziedziny bojkotowania państwa przez obszarników następujące fakty:

„Parę tygodni temu, w Centralnem Towarzystwie Gospodarczem w Poznaniu **postawiony został formalnie wniosek, że ziemiaństwo tamtejsze z dniem 1 lutego b. r. przestaje wogóle płacić podatki. Wniosek zyskał większość**, ale po pierwszym entuzjaźmie przyszła rozwaga; uchwały nie ogłoszono. Poznańskie władze podatkowe przekonają się niebawem, czy i jakie uchwała będzie miała następstwa...

Niestety poznański wypadek nie jest odosobniony. W dawnem Królestwie szerzy się ruch bardzo podobnego gatunku. Jeśli szlachcic nie płaci podatków tak konsekwentnie, że nawet nasze cierpliwe władze zmuszone są przeprowadzić u niego kroki egzekucyjne i zająć np. część inwentarza, wystawić ją w dalszym ciągu postępowania na licytację — nie zdołają z reguły wskórać wiele.

Albowiem **na wsi wydane zostało hasło, że kupujący na takiej licytacji jest infamisem, że solidarność w oporze przeciwko władzy utrzymana być musi za każdą cenę, choćby cenę gwałtu.**

Młodzież ziemiańska murem stanęła na straży świętego znicza tradycji niepłacenia podatków. Przypuszczać można, że na gruncie tego zmodernizowanego bohaterstwa wykwitnie niejeden błękitny kwiat romantyki, że niejedna panienka ze dworu rączką obdarzy rycerza, który pobił chłopa, chcącego kupić konia na licytacji podatkowej. „Gdy go kto ujrzy, to uwierzy, że z tych, co królom byli brać"...

Najbardziej charakterystycznym jest tu może nawet nie sam fakt wiejskich przeciw skarbowi państwa konfederacyj, lecz zupełny brak jakichkolwiek przeciw nim objawów reakcji z łona samego ziemiaństwa."

Nie czują nad sobą niedawnej pięści zaborców (wówczas nie znali takich protestów), natomiast mają do swoich usług rój polityków i prasę „narodową"...

Zarabiali świetnie podczas całego zamętu pieniężnego; za byle co oczyszczali swe hipoteki; stawki podatkowe malały wówczas dla nich do śmiesznego wprost kalibru... A dzisiaj wołają, że skarbowi polskiemu odmówią pieniędzy! Niechaj podatki stoczą się na inne barki — nie jaśniepańskie!

—ooo—

Spensjonowanie gen. Raszewskiego

„Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że dotychczasowy dowódca O. K. Poznań gen. Raszewski (o którego toczył się był niedawno proces przy drzwiach zamkniętych przeciw kpt. M.) ma być przeniesiony w stan spoczynku. Niedawno jeszcze endecki „Kurjer Poznański" z furją rzucił się na nas za to, żeśmy pisali, iż oskarżony kapitan musiał udowodnić lwią część zarzutów, skierowanych przeciwko gen. Raszewskiemu, skoro zamiast grożących mu paru lat więzienia — został ukarany względnie bardzo łagodnie i na tej podstawie uważaliśmy, że powinny być wyciągnięte konsekwencje odnośnie do generała. Czytelnicy przypominają sobie też, że „Kurjer Poznański", zbijając wersje co do zarzutów, wysuniętych przeciwko gen. R. i nazywając je kłamliwemi — absolutnie nie podawał, jak brzmieć miały rzeczywiste... Zapowiadane przez „Kurjer Warszawski" spensjonowanie gen. Raszewskiego, spowodowane zapewne tym procesem, dowodziłoby, że władze przełożone, znające dotyczący materjał sądowy, nie mogły zbagatelizować wyników procesu — mimo wojowniczego tonu prasy endeckiej, szczególnie faworyzującej tego generała.

TEN

Zdradliwe żonki

Widzicie, pamiętam tę piosnkę, sam ją nieraz śpiewałem za młodych lat moich. Głos mi tylko zachrypiał od wiatrów północnych, a może i od starości, albo od wódki: dużo w życiu wypiłem przeklętej.

Dlatego wcale nie trudno mi było znaleść opowiadanie na wieczór dzisiejszy. Odrazu przypomniało mi się niedawne zdarzenie z Wasylem... ale nie powiem gdzie, bo języki babskie zadziorne są jak oście na ryby, kiedy zaczepią o co — i wołami nie wyciągniesz, a roznosić będą po białym świecie, jak sójki roznoszą skorupki swoich jaj zdala od gniazda, żeby nie odszukał pisklęt kot wędrowny.

A nazwę tę wioskę Hapunów, bo tam mieszka dużo złodziei, wiecie dlaczego? Oto za czasów ruskich tamte okolice wyznaczono na pobyt różnym złodziejaszkom, co odsiedzieli karę w turmie. Wiadomo, złodziej — sztuka sprytna, miejska, a wszyscy prawie młodzi jeszcze, bo co starszy — to już w „kandałach" woził taczki w katordze, albo karczował lasy sybirskie na osiedlu. To też chłopi nie mogli doliczyć się swoich dzieci, a każde bywało, jak to mówią, niepodobne ani do matki, ani do ojca, ale do przechodzącego mołojca. I chłopcy z góry brali spadek po tych wędrownych ojcach swoich: co drugi — już od szóstego roku życia kradnie lepiej, niż obaj pisarze komisarscy. Mocna dusza złodziejska, ani kijem, ani modlitwą nie poprawisz, a trzyma się do dziesiątego pokolenia. Dziewczęta znów nie kradły, ale zato lubiły nad miarę oszukiwać każdego, kto zbliżał się do nich. Ale żonka Wasyla była nie tamtejsza, z naszych okolic, a mogła tylko łatwiej czynić to, co u nas trudniej się daje, bo miała dużo pomocnic miejscowych. Jak zawsze, jednej babie nie poradzi mniej, jak pięć djabłów, ale owym babom w spółce — to i sam Stworzyciel nie dałby rady bez podrapania się w swoją świętą, najmądrzejszą głowę!

Mocno i tkliwie kochał Wasyl swoją żonkę młodą, Naścię, a i sam był młody, ognisty, po najcięższej nocy nie siniało mu pod oczami.

I on nie był rodem z Hapunowa, przyszedł już po wojnie w nasze strony, zdaleka, z ogromnych lasów, co rosną na niedostępnych moczarach nad rzeką Stochodem. W czasie wojny Niemcy i „Awstryjcy" wygnali z jego wioski i z całej okolicy wszystkich chłopów, baby i dzieci do swoich dalekich krajów, żeby — mówili — uchronić się od szpiegów ruskich. Ale Wasyl ukrył się w lasach z rodziną kuma swojego, Antona i przeczekał parę lat. Umarliby tam z głodu na małej wydmie niedostępnej, gdyby nie żonka i siostry Antona, które wychodziły tajemnie do wiosek okolicznych, gdzie mieszkało wojsko i tam dostawały chleb i mięso, nawet wódkę i papierosy. Niby to za pranie bielizny, ale poprawdzie to one prały tylko swoje koszule i pończochy, też darowane, żeby — jak mówiły — ichnim oficerom nie pokazywać się w brudzie, naród niemiecki, mówiły, nie lubi brudnych praczek. Wzdychał ciężko Anton, groźnie poszeptywał ze swoim ojcem, ale cóż było robić? Jeść trzeba, a gdyby który chłop wysunął nos z lasu — zaraz powiesiliby go. Stały wtedy w Kowlu trzy szubienice, pod samą stacją żelaznej drogi, a na każdej codzień po kilku chłopów, nawet bab wisiało. Gubili bez liczby poganie naród nasz niewinny, prawosławny! Wygodę mieli w Leszniewce i Czerewasze i Maniewiczach oficery i sołdaty: przychodzi wieczorem młoda baba i prosi o chleb. Z miłosierdzia dawali, podlecy, ale wypuszczali do domu przed świtem dopiero...

Nie ukryło się to na zawsze! Kiedy już naród popowracał do swoich chat z wygnania — wrócił i Anton do Jabłonki. Ale złość ludzka nie dała mu żyć w rodzinnej wiosce. Nikt nie nazywał inaczej jego żonki i młodych sióstr, jak tylko „frau", to znaczy po niemiecku „niemiecka żona". A że Wasyl też nie miał do czego wracać, bo spalili mu chatę i stodołę, więc umyślili obaj przenieść się w świat. W Hapunowie kupili sobie domki i ziemię, dużo zapłacili samym złotem i srebrem. Bóg jeden wie, skąd wzięli takie bogactwo. Już jedna siostra Antona wyszła za mąż, a do drugiej zachodzi sam żandarm, ale katolik, niewiadomo, jak tam będzie dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Walka o rząd w Prusiech

Od dwóch lat na czele rządu w Prusiech stoi gabinet koalicyjny, utworzony przez socjalistów, centrowców i demokratów. Te trzy stronnictwa stanowią koalicję i jako większość w myśl konstytucji wybierają prezydenta ministrów, który sam dobiera sobie współpracowników. Wybory do Sejmu pruskiego, dokonane w grudniu z. r., nie zmieniły zasadniczo układu stronnictw. Dawna koalicja utrzymała się przy większości, jednak cyfrowo zmniejszonej, gdyż nacjonaliści i komuniści zdobyli więcej niż mieli przedtem mandatów.

Pierwszym czynem opozycji prawicowo-komunistycznej było dążenie do usunięcia socjalistyczne go premjera Brauna, co musiałoby pociągnąć za sobą ustąpienie całego gabinetu. Prawica, która dzięki zdradzie Stresemana stanęła silną nogą w rządzie Rzeszy, utworzywszy w parlamencie blok mieszczański i wyrugowawszy socjalistów, chciała tosamo przeprowadzić w Sejmie pruskim. Tu jednak nie powiodło się jej: centrum nie zgodziło się na rozbicie koalicji tak, że mimo sojuszu nacjonalistyczno-komunistycznego Braun został ponownie wybrany prezydentem ministrów. Czy się na tem stanowisku utrzyma, to inna rzecz. Prawdopodobnie premierowstwo przejdzie do rąk centrowca, przyczem koalicja dawniejsza może być utrzymaną.

Dlaczego nacjonaliści i komuniści, którzy z reguły są zasadniczymi przeciwnikami, połączyli się dla obalenia gabinetu Brauna? Co spowodowało, że ten zapewne nieformalny ale faktyczny sojusz przyszedł do skutku? Wynikł on z chęci obu sojuszników pozbycia się z gabinetu Brauna jednego ministra, który jest dla obu narówni niebezpiecznym, którego działalności Prusy zawdzięczają, że dziś nie są znowu monarchją albo państwem sowieckiem. Ministrem tym jest Severing, minister spraw wewnętrznych.

Niemiecka socjalna demokracja w latach porewolucyjnych: od listopada 1918 r. wydała tylko dwóch ludzi, którzy, będąc i zostawszy dobrymi socjalistami, byli równocześnie pierwszorzędnymi organizatorami i administratorami, ludźmi o żelaznej ręce,bezwzględnymi wobec wszystkich ruchów czy z prawej czy z lewej strony zmierzających do obalenia republiki. Ludźmi tymi są Noske i Severing. Pierwszy jako organizator wojska podczas i po rewolucji ugruntował republikę, uratowawszy ją z ostatniego poważnego niebezpieczeństwa podczas zamachu Kappa w marcu 1920 r., drugi jako minister spraw wewnętrznych Prus stał na straży republiki, odpierając zamachy monarchistów i komunistów z jednakową bezwzględnością, trzymając w garści niepewną policję i nie dopuszczając do kultu Hohenzollernów w Prusiech w tym stopniu, w jakim uprawia się kult Wittelsbachów w Bawarji.

Nic dziwnego, że Severing był przedmiotem szczególnej nienawiści tych partyj i ludzi, którym tak skutecznie stał na przeszkodzie. Jeżeli nacjonaliści i komuniści gwałtownie dążyli do obalenia gabinetu Brauna, to w gruncie rzeczy chodziło im tylko o usunięcie Severinga w nadziei, że przyszły minister spraw wewnętrznych, choćby nim był znowu socjalista, nie będzie miał ani tej energji, ani tej wyrobionej kilkuletniem urzędowaniem powagi, co Severing.

To też prawdopodobieństwo zastąpienia Brauna centrowcem, który nie będzie miał ani odwagi, ani ochoty zrażać sobie gruntownie prawicę przejęciem Severinga do swego gabinetu, wywołuje w szeregach reakcji prawicowo-komunistycznej szaloną radość. Zanim jeszcze dymisja Severinga stała się faktem, prawica podnosi głowę. Przed kilku dniami urządziła ona w Berlinie publiczny obchód imienin eks-cesarza, na który przybył oficjalnie eks-następca tronu ze swej rezydencji górnośląskiej. Przedtem, gdy Severing stał jeszcze silnie u władzy, eks-kronprinz nie byłby się ośmielił na podobny krok; przedtem przybywał on do Berlina tylko prywatnie i nie wolno mu było wziąć udziału w żadnej publicznej manifestacji.

Na tej uroczystości wilhelmowskiej jawnie wypowiadano przekonanie, że teraz przyszedł czas na podwojenie usiłowań w kierunku umożliwienia powrotu do kraju eks-cesarzowi. Teraz, gdy zabraknie Severinga, Wilhelm II. w Amerongen będzie z większemi niż dotychczas nadziejami myślał o powrocie na tron niemiecki i pruski. Najgłówniejsza przeszkoda została usunięta. Socjalizm niemiecki traci w Severingu najdzielniejszego obrońcę stanu rzeczy, który niemiecka klasa robotnicza utworzyła i dotąd skutecznie broniła.

ZZK w walce o kasę chorych dla kolejarzy

Ustawa sejmowa z 1920 r. o „obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby" w art. 1 (ustęp 2) wkłada na Rząd taki obowiązek:

Pracownicy kolei państwowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia **w oddzielnych kasach chorych, które zostaną zorganizowane przez rząd na podstawie osobnej ustawy z uwzględnieniami zasad w ustawie niniejszej przyjętych".**

Ten nakaz ustawowy jest tak jasny i wyraźny. że rządowi już nic nie pozostawało jak tylko wypracować odpowiedni projekt — wzorowany na powyższej ustawie a po uzgodnieniu go ze Związkami i po uchwaleniu go przez Sejm czemprędzej przystąpić do zorganizowania Kolej. Kasy chorych na wszystkich liniach PKP.

Ale mimo ustawicznych zabiegów ZZK o zastosowanie ustawy do kolejarzy, ministerstwo kolei **gwizdało sobie na ustawę** a skutek tego taki, że gdy na całym obszarze państwa od lat 5 istnieje jednolite ubezpieczenie chorych pracowników — to w kolejnictwie, w gałęzi pracy dla zdrowia i życia ludzkiego najbardziej niebezpiecznej i rujnującej w każdej b. dzielnicy inna istnieje „opieka lekarska" dla kolejarzy i ich rodzin.

Aż wreszcie w Dz. rząd. pojawiło się rozporządzenie rady ministrów z dnia 26 listopada 1924 które omijając zupełnie ustawę z 1920 r., nie wprowadza dla kolejarzy żadnych kas chorych, lecz pomoc lekarską dla nich ustala wedle różnych biurokratycznych pomysłów a jak dziwną to ilustruje taki choćby fakt, że o tem czy chory kolejarz ma być umieszczony w szpitalu w klasie II czy III, decyduje nie ciężkość choroby i potrzeba troskliwej opieki ale ..... stopień płacy!(!!).

Ale rząd, wydając swe sprzeczne z ust. z r. 1920 rozporządzenie, zabawił się w „chytrego" i powołuje się nie na tę ustawę, lecz na.... art. 10 ust. b) **ustawy uposażeniowej, który powiada, że** funkcjonarjusze państwowi **mają prawo do opieki lekarskiej w razie choroby**, co, o ile o kolejarzy chodzi jest tylko **powtórzeniem czysto ogólnikowem tego**, co wyraźnie określa ustawa z 1920 roku. Lecz powołując się z takim respektem na art. 10 w tym wypadku, w którym ma on upozorować zlekceważenie ustawy o Kasach chorych, rząd równocześnie w tymże samym rozporządzeniu łamie tenże sam art. w tym wypadku, gdy mu on nie dogadza. Artykuł ten bowiem **nigdzie nie mówi o tem**, że opieka lekarska ma być płatna, a rozp. rady ministrów **każe kolejarzom za tę opiekę płacić.**

Ponadto z rozporządzenia powyższego wyłączeni są kolejarze nieetatowi **co znowu jest sprzeczne z art. 102** wspomnianej ustawy uposażeniowej rozciągającym jej moc na tych wszystkich, którzy pełnią służbę na kolei od 1920 r. a takich jest 70 procent.

Dla nieetatowych jednak ministerstwo kolei wniosło do Sejmu projekt osobnej ustawy, o rozciągnięciu pomocy lekarskiej na nieetatowych pracowników kolejowych. Tymczasowo, zanim powyższa ustawa wejdzie w życie, opieka lekarska dla nieetatowych w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej normowana jest wedle starych przedwojennych ustaw tych dzielnic, zaś dla nieetatowych b. Kongresówki wedle rozporządzenia rady ministrów z dnia 26 listopada r. z. (obowiązującego od 1 stycznia r. b.), ale bez tych nawet drobnych ulg, jakie przyznaje ono etatowym t. j. **bez kąpieli** w uzdrowiskach krajowych, **bez zapomóg** na wyjazd dla kuracji i **bez pomocy położniczej.**

Zamiast więc wykonać jeszcze przed kilku laty ustawę z 1920 r. i zorganizować **jednolitą osobną w kasach chorych opiekę lekarską dla wszystkich kolejarzy**, ministerstwo kolei opiekę tę zgmatwało w następujący sposób:

etatowi całego państwa mają rozporządzenie rady ministrów z dnia 26 listopada z. r.;

nieetatowi b. Kongresówki powyższe rozp., ale pozbawione różnych ulg, przysługujących etatowym, — wreszcie

nieetatowi b. zaborów: pruskiego i austrjackiego stare ustawy przedwojenne.

Z tą rozmyślną gmatwaniną biurokratyczną, mającą tylko na celu niedanie kolejarzom tego, co im się należy, rozpoczął ZZK energiczną walkę.

Do ministerstwa kolei zwrócił się już wydział wykonawczy Związku z memorjałem, w którym domaga się cofnięcia rozporządzenia rady ministrów z dnia 26 listopada 1924 jako nielegalnego i żąda, by ministerstwo kolei w myśl ustawy z r. 1920 opracowało projekt ustawy o kasach chorych dla **wszystkich** kolejarzy i projekt ten przedłożyło związkom do uzgodnienia.

Wiadomości polityczne

ZNOWU ZATARG POLSKO-GDAŃSKI

Według doniesień prasy gdańskiej, wysoki komisarz Ligi narodów zwrócił się do Rady Ligi z zawiadomieniem, że delegacje polska i gdańska do rady portu nie mogą przyjść do porozumienia w sprawie wyboru nowego prezydenta tej rady w miejsce pułkownika Reyniera. Wobec tego wysoki komisarz prosi Radę Ligi narodów, by w myśl konwencji paryskiej na sesji w marcu dokonała nominacji prezydenta rady portu w Gdańsku. W myśl konwencji paryskiej prezydent rady portu, o ile ma go mianować Rada Ligi, ma być Szwajcar.

O NOWY GABINET PRUSKI

Premjer Braun prowadzi w dalszym ciągu rokowania o utworzenie gabinetu. Onegdaj odbyła się w sejmie pruskim konferencja demokratów, socjalistów i centrum, na której Braun oświadczył, że kontynuuje bezowocnie dotychczas starania. W związku z trudnościami, jakie wysuwają się, mówi się o ponownym wyborze, jednak te wiadomości są conajmniej przedwczesne. W związku z niepowodzeniem misji Brauna mówi się o innych kandydaturach. Wymienianym jest dr. Horion, kandydat centrum, na którego głosowaliby prawdopodobnie także socjaliści i demokraci.

BEZNADZIEJNE POŁOŻENIE AUSTRJI

„Morning Post" dowodzi, że położenie Austrji jest beznadziejne i omawia możliwość **przyłączenia się Austrji do Niemiec.** Pismo sądzi, że mocarstwa będą miały do załatwienia wkrótce drastyczną sprawę. Ocalić Austrję może tylko łączność finansowa z sąsiednim państwem. Dziennik opowiada się za zwołaniem konferencji państw naddunajskich.

MISJA FRANCUSKA PRZY WATYKANIE DLA ALZACJI I LOTARYNGJI

Socjalistyczna frakcja Izby deputowanych obradowała nad żądaniem Herriota uchwalenia kredytu 58.000 franków na utworzenie przy Watykanie specjalnej misji dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji. Postanowiono wezwać rząd do wprowadzenia do budżetu nowego paragrafu obejmującego kredyt dla wspomnianej misji i do zaznaczenia, że nie chodzi tu o misję dyplomatyczną, lecz o krok czysto administracyjny.

I WŁOCHY MAJĄ PŁACIĆ AMERYCE

Senator Borah wystosował do sekretarza skarbu Mellona zapytanie, czy Włochy uczyniły już propozycję w sprawie uregulowania swych długów zaciągniętych w wysokości 2 miljardów dolarów.

Przegląd społeczny

WYKAZ ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH

Niniejszem wzywa się pracodawców, zatrudniających młodocianych pracowników (w wieku między skończonym 15, a skończonym 18 rokiem życia) w zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, oraz w zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, znajdujących się na terytorjum województwa krakowskiego, do sporządzenia wykazu młodocianych pracowników, zestawionego wedle przepisu paragrafu 8 rozporz. minist. z 31 grudnia 1924, Dz. U. Nr. 4, poz. 40 ex 1925 i nadesłania tego wykazu inspektoratowi pracy w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 16, najpóźniej do dnia 28 lutego br. Wykaz ten powinien zawierać: numer porządkowy, nazwisko i imię młodocianego, datę urodzenia, wyznanie, adres, datę przyjęcia do pracy, rodzaj zawartej umowy (uczeń, praktykant, pomocnik), świadectwo ukończenia szkoły (szkoły pwszechnej klas..., szkoły średniej klas..., szkoły zawodowej klas...), oraz nazwę i adres szkoły dokształcającej, do której uczęszcza młodociany. Wedle wymienionego rozporządzenia minist. pracodawcy, zatrudniający młodocianych, obowiązani są w czasie między 1 a 31 stycznia każdego roku sporządzać taki wykaz młodocianych i przesyłać go właściwemu inspektoratowi pracy.

Okręgowy inspektor pracy: **Smyczyński.**

CZY MONOPOL TYTONIOWY ŁAMIE PRZYRZECZENIE?

Po konflikcie w fabryce tytoniu w Krakowie sprawa uregulowania spłaty zaliczek miała zostać rozstrzygniętą w Warszawie między przedstawicielami robotniczymi a dyrekcją monopolu tytoniowego. Po dłuższych pertraktacjach zgodził się zarówno dyrektor monopolu jak i wiceminister skarbu na spłatę zaliczki w 24 ratach. Tymczasem w fabryce tytoniu ogłoszono spłatę zaliczki do 1 maja czyli w 13 ratach. Nie rozumiemy, kto właściwie rządzi i kto ma głos decydujący w sprawach dotyczących pracowników tytoniowych. Czy wyraźne oświadczenie kompetentnych czynników może zakwestjonować pierwszy lepszy urzędnik i jak wobec tego wygląda przyrzeczenie dane pracownikom. Odnosimy się do dyrekcji monopolu tytoniowego, aby poleciła dyrekcji fabryki tytoniu zastosowania się do oświadczenia, jakie złożono wobec przedstawicieli robotniczych.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 lutego.

Nowy falsyfikat biletu 5-złotowego

Nowy typ falsyfikatu 5-złotowego biletu wykonany jest na papierze mniej sztywnym i silniej rypsowanym. Kolory farb ciemniejsze i brudne, druk miejscami przerywany. Rysunki kompozycji festonowych i martwej natury nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym. Strona przednia. W medaljonie niezadrukowanym wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany znakiem wodnym występuje nikle w postaci plam tłustych, dających się zauważyć na powierzchni papieru. Druk przerywany w kolorze brudno fioletowym, podczas gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru granatowego, wskutek czego głowa Kościuszki nabiera innego odcienia. Numeracja i podpisy o słabym tłoku w kolorze szarym, na bilecie zaś autentycznym są koloru czysto czarnego. Strona odwrotna: Tło pod tekstem wskutek grubszych i zamazanych linji jest ciemniejsze druk zaś nierówny, rozlany w kolorze brudno-fioletowym. Uchwytnym rysem charakterystycznym są ręczne poprawki subtelnych rysunków tła, zwłaszcza tła portretu na stronie przedniej i orła na stronie odwrotnej. — Orzeł wykonany nieudolnie, cieniowanie poszczególnych piór oraz kadłub niewyraźne w kolorze brudno-fioletowym.

—ooo—

W SPRAWIE OTWIERANIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH. Magistrat komunikuje: „Zarówno Izba handlowa jak magistrat czyniły wielokrotnie przedstawienia u rządu celem zmiany dotyczącej ustawy co do otwierania sklepów spożywczych. Ustawa bowiem określa jak długo sklep ma być otwarty, dając na otwarcie 10 godzin, lecz w godzinach tych 2 godziny obiadowe liczą się jako godziny otwarcia sklepów. Wobec tego władzy miejskiej pozostaje tylko możność przesuwania tych ośmiu godzin albo od 8 rano d 6 wieczór, albo od 9 rano do 7 wieczór, oczywiście ku niezadowoleniu konsumentów tak z późnego otwierania sklepów rano jak i zawczesnego wieczorem o 6ej. Sprawą tą zajęli się ministrowie pracy, oraz przemysłu i handlu i tutejszym czynnikom dali odpowiednie przyrzeczenia. O ile wiadomo, w Warszawie tak policja jak i inspektorat pracy do których należy odnośna kontrola, po porozumieniu się wewnętrznem tolerują wcześniejsze godziny otwarcia piekarń, sklepików spożywczych itp. Byłoby do życzenia, aby i analogiczne władze w Krakowie dopuściły do odchylenia w tym kierunku, zwłaszcza, że w pierwszej linji odnosi się to do sklepików mniejszych, prowadzonych przez właścicieli bez pomocników, o których ochronę chodzi“.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. Wykaz konsensów budowlanych udzielonych przez magistrat m. Krakowa w ciągu miesiąca listopada 1924 r. świadczy o słabym ruchu budowlanym ubiegłej jesieni. Na ogólną liczbę 51 konsensów, przypada zaledwie jeden dom czynszowy przy ul. Dajwór l. 19, oraz sześć domów parterowych, z tego pięć w dzielnicach przyłączonych; dalej dwie nadbudowy trzeciego piętra, a to przy ul. Gródek 7, i ul. Gertrudy l. 10, jedna nadbudowa II piętra przy ul. Batorego l. 10, oraz trzy nadbudowy oficyn. Resztę koncensów stanowią przeważnie portale sklepowe, przebudowy, adaptacje i dobudowy łazienek, magazynów, szop, stajni itd., oraz oparkanienia parcel.

Nadużycia poborowe w Krakowie

Od kilku dni obiegają po Krakowie pogłoski o wykryciu przez władze wojskowe nadużyć w związku ze stawiennictwem poborowych do wojska. Wedle tych pogłosek żandarmerja wojskowa aresztowała jednego z podoficerów zajętego w krakowskiej PKU. Miał on się dopuścić szeregu nadużyć, polegających na wystawianiu fałszywych dokumentów wojskowych za zapłatą. W aferę tą wmieszanych jest wiele osób, przeważnie żydów. Szczegóły śledztwa prowadzonego przez wojskowość, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Przed wojskową rozprawą o zajścia listopadowe

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nadeszły z Warszawy do sądu wojskowego w Krakowie akta w sprawie osób wojskowych, oskarżonych w związku z krwawemi rozruchami w dniu 6 listopada 1923.

Wobec nadejścia aktów tych, oczekiwane jest w najbliższym czasie rozpisanie rozprawy przeciw oskarżonym oficerom. Proces potrwa przypuszczalnie dwa do trzech tygodni, a w charakterze świadków wystąpi kilkadziesiąt osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych. W trybunale zasiadają sami generałowie, specjalnie delegowani z Warszawy, gdyż między oskarżonymi znajduje się dwóch generałów.

Echa samobójstwa dwóch uczniów gimnazjalnych

Jak już donosiliśmy wczoraj w Krakowie i Wadowicach popełnili dwaj uczniowie samobójstwa. W Krakowie po otrzymaniu złego wykazu cenzur zastrzelił się Zdzisław Gromczakiewicz, uczeń IV. klasy gimnazjum VIII. przy ul. Studenckiej. W Wadowicach przyczyną samobójstwa ucznia było zajście podczas godziny. Nauczycielka ucząca w gimnazjum męskiem zapisała ucznia do dziennika za złe zachowanie się. Po godzinie uczeń prosił nauczycielkę o skreślenie karnej uwagi, a gdy ta odmówiła, mimo wstawienia się kolegów i kazała uczniowi przyjść z matką do zakładu, zrozpaczony chłopiec udał się do domu i tam wystrzałem z flobertu odebrał sobie życie.

Nieudały zamach kasiarzy na pocztę w Warszawie

W nocy z poniedziałku na wtorek w głównym urzędzie pocztowo-telegraficznym Warszawa I na pl. Napoleona Nr. 8 usiłowano dokonać zamachu na kasę ogniotrwałą, lecz kasiarzy ujęto. Szczegóły zamachu są następujące: Około godz. 2 w nocy wartownik pełniący służbę na korytarzu na I. piętrze Antoni Piotrowski usłyszał podejrzane szmery i odgłosy uderzenia. Gdy szmery powtórzyły się, wartownik zawiadomił komisarjat policji. Dyżurny przodownik Baranowski wysłał na miejsce czterech posterunkowych. Trzech pozostało na warcie, czwarty zaś Puzio, rozebrawszy się do bielizny i uzbroiwszy w rewolwer, wszedł, a raczej wsunął się do długiego wąskiego kanału służącego do wentylacji, a prowadzącego z podwórza od strony ul. Wareckiej na I. piętro do pokoju Nr. 29 przeznaczonego na kasę listonoszy. W tym kanale poster. Puzio zatrzymał przy wyłamywaniu kraty żelaznej trzech kasiarzy, którzy ze względu na panujące w kanale ciepło „pracowali“ tylko w bieliźnie i spodniach oraz boso. Następnie wszedł do kanału poster. Kruk, lecz znalazł tylko narzędzia do włamywań i rozbijania kas ogniotrwałych, a mianowicie: trzy „raki“ do prucia kas, nożyce do cięcia krat, linę konopianą długości 12 metrów, tekę skórzaną do pieniędzy, korbę z pięciu borami do borowania kas, dwie piłki do rżnięcia żelaza, zasłonę z czarnej satyny, służącą do zasłaniania okna, szaber i trzy latarki elektryczne z zapasowemi bateriami. Ujętych kasiarzy zakuto i odprowadzono do komisarjatu, gdzie komisarz przeprowadził pierwiastkowe dochodzenie. Okazało się, że ujętymi na gorącym uczynku są 35-letni Karol Czajkowski, przezwiskiem „Spiżak“, podający się za handlowca, lecz w rzeczywistości znany jeszcze za rosyjskich czasów kasiarz i złodziej kieszonkowy, karany kilkakrotnie, 46-letni Walery Markowski, właściciel domu przy ul. Nowe-Miasto Nr. 8, znany włamywacz i kasiarz, karany kilkakrotnie i 23-letni Stanisław Światłowski, bez zajęcia, nienotowany jeszcze w urzędzie śledczym. Inicjatorem zamachu na kasę pocztową, w której znajdowało się wówczas 300 tysięcy zł., był Czajkowski. Z dochodzenia okazało się, że kasiarze zakradli się przez kraty od strony ul. Wareckiej na podwórze, skąd po przecięciu krat żelaznych opuścili się po lince do kanału wentylacyjnego do suteryny, skąd przeczołgali się do wysokości I. piętra. Około godz. 5 rano, kasiarzy odprowadzono do urzędu śledczego, skąd przesłano ich do więzienia.

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Temperatura w pobliżu 0, zachmurzenie zmienne nagół duże, miejscami przelotne opady, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

POKAZ WYDAWNICTW ROSYJSKICH Z OSTATNIEJ DOBY odbędzie się w Towarzystwie miłośników książki (ul. św. Jana 14, II p) dziś w czwartek o godz. 6'30 wieczorem. Wstęp wolny.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się w piątek 6 lutego o godz. 7 wieczór zebranie, na którem p. inż. J. Dąbrowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Budowa kotłów wysokoprężnych w kraju i za granicą (dalszy ciąg referatu prof. inż. Chromińskiego) z obrazami świetlnemi. Goście mile widziani!

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE ODDZIAŁ KRAKOWSKI. W sobotę 7 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego Uniw. Jag. (ul. Jagiellońska 22, II p) posiedzenie, na którem prof. Lachs wygłosi odczyt pod tytułem: „O postępach w dziedzinie chemji koloidów“.

ODEZWA DO BYŁYCH SŁUCHACZY DAWNIEJSZEGO STUDJUM OBECNIE WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIW. JAGIEL. W KRAKOWIE. W roku bieżącym upływa 35 lat od czasu założenia Studjum Rolniczego przy Uniw. Jagiellońskim. Rada Wydziału Rolniczego uchwaliła rocznicę tę uczcić uroczystym obchodem i stosownem wydawnictwem, któreby zawierało krótką historje i dotychczasową działalność dawniejszego Studjum, a obecnie Wydziału Rolniczego. Aby zebrać materjał do ułożenia pamiątkowego spisu Komitet jubileuszowy zwraca się do wszystkich byłych słuchaczy Studjum Rolniczego, z prośbą o nadesłanie swego dokładnego adresu, stanowiska obecnie zajmowanego i stanowisk dawniej zajmowanych, oraz zgłoszenia ewentualnego udziału w obchodzie. Wiadomości te nadsyłać należy najdalej do końca lutego br. pod adresem Dziekanatu Wydziału Rolniczego, Kraków, Aleja Mickiewicza 17. Termin i szczegółowy program obchodu ogłoszone będą później w dziennikach i czasopismach zawodowych.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA WYWIESZKĘ METALOWĄ DLA KSIĘGARNI GEBETHNER I WOLFF W KRAKOWIE. W dniu 28 stycznia odbył się sąd konkursowy w Muzeum przemysłowem w Krakowie, składający się z reprezentantów firmy Gebethner i Wolff p. dra Stopy, oraz z Muzeum przem. dyrektora inż. Tora, Karola Homolacsa i Kazimierza Witkiewicza. Z dziesięciu nadesłanych projektów otrzymali nagrody: I-szą Juljan Pietrzyk, II-gą Kazimierz Piętka, obaj uczniowie państw. szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie. Nagrody III-ej nie przyznano żadnej pracy.

KONKURS NA AFISZ DLA GAZOWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Z szeregu nadesłanych prac z Krakowa i Warszawy nie nadawał się żaden projekt do wykonania, ponieważ tak pod względem technicznym, jak i artystycznym nie odpowiadał wymaganiom. Nagrody wobec tego nie przyznano.

SKARB W POPIELE. Markus Tannenbaum, zam. przy ul. Bernardyńskiej L. 9, zgłosił dnia 3 bm., iż skradziono z otwartej kuchni na szkodę jego żony Heleny pakiecik zawierający sznur pereł wartości 500 zł. Wydelegowane organa śledcze tut. EUS przeprowadziły dokładną rewizję mieszkania i znalazły perły w popielniku zarzucone przez nieuwagę służby domowej. Perły skutkiem żaru zostały dość znacznie uszkodzone.

OSZUST BIELIŹNIANY. Na terenie Krakowa pojawił się oszust przedstawiający się jako agent podróżujący firmy „Erste Wascheerzeugung — Specjalist nur in Herrenwasche — E. Schapirer, Co Wien", który zbiera równocześnie zamówienia na bieliznę męską, każąc sobie płacić zaliczki. Rysopis oszusta: ciemno-blond, twarz semicka, ostre rysy, średni wzrost, mówi djalektem wybitnie wiedeńskim, 2—3 złote zęby, ubrany był w jasne palto w kratkę, w trzewiki bronzowe.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na popularnem przedstawieniu „Fotel 47". Jutro i w sobotę ostatnia nowość repertuaru „Śpiewak własnej doli" Ossipa Dymowa. W niedzielę wieczorem „Idjota" Dostojewskiego. W niedzielę po południu po raz ostatni „Miód kasztelański" w obsadzie premjery. Ze sztuki Hulewicza „Aruna" odbywają się ciągle jeszcze próby pod kierunkiem p. Wysockiej, mimo iż z powodu nieoczekiwanych trudności cenzuralnych daty premjery dziś jeszcze oznaczyć nie można. Jeszcze przed końcem karnawału grana będzie pełna humoru i nadzwyczaj komicznych sytuacyj krotochwila Piotra Vebera „Ludka". Teatr pomyślał też o przedstawieniach dla dzieci i w niedługim czasie wznowi w nowej, wspaniałej szacie popularną „Szklaną górę" Sarneckiego.

SPRAWY WYSTAWIENIA SZTUKI „ARUNA" W najbliższym czasie ma być wystawiona w teatrze im. J. Słowackiego sztuka p. t. „Aruna" Hulewicza, nie grana dotychczas na żadnej ze scen polskich. W przedłożonej sztuce do cenzury wojewódzkiej dopatrzyły się władze pewnych uchybień przeciw religji, wobec czego wstrzymano wystawienie sztuki i dokładne zbadanie tekstu powierzono członkom wojewódzkiej komisji cenzuralnej. W skład tej komisji wchodzą pp.: imieniem generalnej prokuratury państwa radca Krzyżanowski, delegat województwa naczelnik Krupiński, oraz prezes syndykatu dziennikarzy dr. Beaupre.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Ninetka" z pp. Barwińską, Makarczyk, Stępowską, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Fertnerem, Zborowską, Połońskim, Romanem. „Ninetka" graną będzie przez wszystkie dni tygodnia do niedzieli włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. „Bachantka" grana będzie do końca b. tygodnia. W przyszłym tygodniu teatr wystawia bajkę dla dzieci Hertza „Zaklęte trzewiczki", z baletem Ciesielskiego. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica". Następną premjerą będzie operetka R. Straussa „Perły Kleopatry" z niebywałą wystawą.

HOŁD ZŁOŻONY GENJUSZOWI CHOPINA stanowić będzie koncert, w którym Ignacy Friedman wykona poematy nieśmiertelnego mistrza. Ten uroczysty wieczór odbędzie się 7 bm. w sali Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Marszałek Piłsudski wygłosił na zebraniu inauguracyjnem Towarzystwa opieki nad rodzinami po oficerach (t. zw. „Rodziny wojskowe") w Warszawie przemówienie, w którem nakreślił nastroje i położenie kobiet, mających mężów na wojnie. Marszałek nieraz w ciężkich godzinach myślał o żonach żołnierzy i oficerów, widząc niepokój ich mężów. Położenie takiej kobiety ciężkie jest i w czasie pokoju.

WARSZAWSKI SYNDYKAT DZIENNIKARZY MA SIĘ ZAJĄĆ SKANDALEM JUBILEUSZOWYM „GAZETY WARSZAWSKIEJ"? „Kurjer Lwowski" pisze:

„Jak z Warszawy donoszą — nowy redaktor „Gazety Warszawskiej" (na miejsce Z. Wasilewskiego wszedł p. Kozicki) **z przyczyn niezależnych od redakcji, odwołać ma cały jubileusz, który miał** być reklamą i fajerwerkiem dla „Gazety Warszawskiej", a stał się tylko skandalem dla leadera endecji. Chodzi tu o godność dziennikarstwa, którą takie eksperymenty bakszyszowe poniżają — dlatego też sprawą tą **zająć się miał syndykat warszawski, Kasa literacka i Towarzystwo dziennikarzy i literatów.**

Skoro sprawa ta się nie wyjaśni, **zamierzają bojkotować pismo polskie, które żądało zapłaty po kilka i kilkanaście tysięcy złotych za to, aby w numerze jubileuszowym znalazły miejsce opisy: Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna.** A coby się stało, gdyby miasta te nie dały bakszyszu — wówczas nie byłoby o nich wzmianki — przestałyby istnieć, wykreślone by zostały ze spisu miast polskich. Im które miasto więcej zapłaci, tem więcej splendoru na nie spadnie! **To już nie geszeiciarstwo — to ohyda!"**

PROCES O BOMBY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. W pierwszym dniu procesu przeciwko Maślińskiemu i towarzyszom o rzucenie bomby w uniwersytecie warszawskim, po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy świadek kapitan Puszczyński zeznał, że znał Maślińskiego jako oficera milicji ludowej, gdzie gromadziło się wiele niepewnych żywiołów, które po wyjściu Niemców dokonały zabójstwa paru oficerów Polaków. Dalsze zeznania nie wniosły nic do rozprawy.

JESZCZE GLORYFIKACJA NIEWIADOMSKIEGO. Z okazji drugiej rocznicy wykonania wyroku śmierci na Eligiuszu Niewiadomskim, mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, odbyło się znowu w Bydgoszczy, z inicjatywy nieznanego bliżej „komitetu" nabożeństwo żałobne za duszę Niewiadomskiego. Na nabożeństwo to zapraszał ów komitet za pomocą ogłoszeń w miejscowej prasie prawicowej, między innemi „chrześcijański" „Dziennik Bydgoski" zamieścił takie ogłoszenie: „Za duszę tego nieszczęsnego męczennika, idealisty i zarazem wyobraziciela pogrążonej podówczas w chaosie myśli narodowej".

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCÓW. W nocy z dnia 14 na 15 bm. włamano się przez okno do kościoła parafjalnego w Sance pow. Chrzanów i skradziono z tabernaculum 1 puszkę srebrną pozłacaną z komunikantami, które wysypali przed kościołem, 3 obrusy z ołtarza białe, 1 pokrowiec, 3 flaszeczki ze św. olejami, z zakrystji ze szafy 1 patynę bronzową pozłacaną, 2 alby, 2 humeraty, kilka puryfikaterów i 2 ręczniki ogólnej wartości 700 zł.

Po przeprowadzonych dochodzeniach przez posterunek P. P. w Tenczynku oraz wywiadowców z Pow. Komendy w Chrzanowie zostali aresztowani dnia 17 stycznia pod zarzutem powyższej zbrodni: Paweł Bałuszek, zam. w Krzeszowicach, lat 30, żonaty, wyrobnik, karany kilka razy za zbrodnię kradzieży, Grzegorz Malik, lat 24, zam. w Rybnej pow. Kraków, żonaty, wyrobnik.

Podczas przeprowadzenia dochodzeń znaleziono przed oknem kościoła guzik zgnieciony, który sprawca zgniótł, przeciskając się przez kratę w oknie do kościoła. Guzik ten jest zupełnie podobny do guzików u kamizelki Malika i tenże właśnie brakuje przy kamizelce. Malik podczas przesłuchania trząsł się cały jak w febrze. Wymienionych odstawiono do sądu powiatowego w Chrzanowie.

ZAGINIONY MĘŻCZYZNA. Izaak Federgron z Brodła pow. Chrzanów doniósł, iż dnia 31 stycznia br. wydalił się z domu brat jego Joachim, niski, ciemno-blond, oczy piwne, ubrany w bluzkę, czarną w drobne kratki i takież spodnie, kaszkiet, ciemno-zielony, trzewiki czarne, sznurowane i dotychczas nie powrócił.

SŁUŻĄCA PODPALACZKA. Agata Skórska, lat 15, służąca u gospodarza Jakóba Wandasa w Sobniowie podpaliła dnia 22 stycznia br. o godz. 23-ej dom swego pracodawcy, wskutek czego spłonął dach słomiany na domu, a wyrządzona szkoda wynosi 4.000 zł. Skórska przyznała się do winy i podała, że uczyniła to z zemsty, rzekomo z powodu złego obchodzenia się z nią pracodawcy. Skórska, która prawdopodobnie jest umysłowo anormalną została aresztowaną i prokuraturze w Jaśle oddaną.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Dnia 6 stycznia br. wieczorem dokonano morderstwa rabunkowego na osobie śp. Marji Bernardy, żony Jana z Kurowa, pow. Nowy Sącz, lat 63 licz. na drodze w lesie zbyszyckim dra Stanisława Langera, poczem po dokonaniem morderstwie zawleczono zwłoki w głąb lasu od drogi 150 m., przykryto je chustką. Denatce zrabowano około 20 zł., jeden kożuch żółty podbity czarnym włosem wartości 120 zł., jedną spódnicę białą w czarne paski wartości 10 zł., jedną spódnicę zieloną w czarne kratki wartości 12 zł. i 1 fartuszek czarny z falbaną wartości 7 zł., którą to odzież miała na sobie.

Pod zarzutem powyższej zbrodni został aresztowany dnia 10 stycznia br. Franciszek Bernady, pasierb zamordowanej i oddany prokuraturze przy S. O. K. w Nowym Sączu.

WYSTAWA W ZAKOPANEM. W Towarzystwie sztuki podhalańskiej w Zakopanem została otwarta zbiorowa wystawa obrazów Józefa Dowskowskiego. Nadto na wystawie mają swoje prace: St. Ig. Witkiewicz, J. Kotarbiński, St. Kamocki, Z. Ćwikliński, A. Terlecki, J. Rykała, R. Malczewski, W. Cooper, W. Waśkowski, A. Brzega, L. De Lareat, L. Tyrowicz.

PRZYWILEJE DUCHOWIEŃSTWA. Wojewoda lubelski okólnikiem Nr. 362 z dnia 26 grudnia 1924 r. „wyjaśnił" wszystkim przewodniczącym wydziałów powiatowych i prezydentom Lublina i Siedlec, że należy wstrzymać się z pociąganiem duchowieństwa rzymsko-katolickiego do uiszczania podatków i składek komunalnych.

SAMOBÓJSTWO OJCA 9-GA DZIECI. W ubiegłą niedzielę rozegrał się w gmachu politechniki we Lwowie straszny dramat. Zamieszkały tam 52-letni Antoni Sawicki, woźny, ojciec 9-ga dzieci, przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym, urządził kolosalną awanturę, poczem wyciągnął z kieszeni tubkę, zawierającą roztwór sublimatu i zanim ktoś przeszkodzić zdołał, wypił całą jej zawartość. Po chwili już wił się w strasznych mę czarniach, a w 2 godziny później przewieziony do szpitala wyzionął ducha. Powodem samobójstwa były ciągłe niesnaski rodzinne.

„CZARNY KLUB" W RĘKACH POLICJI. W dniu 27 stycznia zjawił się w domu Pinkasa Bretta w Winnikach jakiś nieznany osobnik z zakrytą twarzą, oddał 15-letniemu Joselowi, synowi Pinkasa, list i szybko się oddalił. Koperta z żałobną obwódką zawierała list z wyrokiem śmierci do trzech dni w razie niezłożenia 1000 zł do oznaczonej godziny pod blachą, przyciśniętą kamieniem, a leżącą w lasku obok studni „cesarską" zwanej, za fabryką tytoniu w Winnikach. List, skreślony bardzo niewprawną ręką, podpisany był „Czarny Klub". Identyczne listy otrzymali pocztą „ekspress" ze Lwowa na drugi dzień dyrektor fabryki tytoniu w Winnikach, Benedykt Majewski, zaś na trzeci dzień Aron Grobel, właściciel sklepu spożywczego. Zawiadomiona policja wysłała celem przeprowadzenia śledztwa wywiadowców. — W terminie oznaczonym pierwszym listem urządzono „zasiadkę" obok wspomnianej studni, a bardzo naiwny „czarny klub" dostał się w ręce policji. Tak groźnie brzmiący związek bandytów składał się z dwóch młodzieńców: 20-letniego Stanisława Majewskiego, oraz 17 lat liczącego Gustawa Różyckiego, obu z Winnik, bez zajęcia, mieszkających przy rodzicach. Obu przystawiono do więzienia we Lwowie.

NA POCZCIE W LISKU bardzo dziwne panują stosunki. Znajomi kierownika poczty, jako też podwładnych mu urzędników urządzają sobie z biura pocztowego — czytelnię. Tu czytają oni nie swoje dzienniki, a nawet bliższym sąsiadom poczty wypożycza się gazety do domu. Skutek tych nadużyć jest taki, że prenumeratorzy nie otrzymują pism regularnie, ze dzienniki giną i często dostają się do rąk adresatów poplamione i bardzo zmięte. Przy takich operacjach z cudzą własnością giną też czeki, a abonenci nie mogą odnowić przedpłaty w oznaczonym czasie. Stosunki te są niesłychane i kompetentne władze pocztowe powinny im niezwłocznie położyć kres.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO TAJEMNICZEGO ARESZTANTA. Dnia 3 grudnia r. z. zatrzymano na granicy polsko-sowieckiej, w okolicach Tarnopola, jakiegoś mężczyznę, który przekradał się na naszą stronę. Nieznajomy nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, podawał się zaś za Jana Kiljana, ochotnika WP. z roku 1920 i ordynansa śp. ks. Skorupki. Z zeznań Kiljana wynikało, że był żołnierzem 55 p. p. i dostał się do niewoli bolszewickiej pod Radzyminem. — Internowany w obozie koncentracyjnym w Smoleńsku, zbiegł i teraz dopiero po długich tarapatach dostał się nareszcie do swoich.

Opowiadanie „zbiega" wzbudziło pewne podejrzenia. Wobec tego przybysz został zatrzymany aż do sprawdzenia prawdziwości jego zeznania. Jak się okazało, fantastyczna i na powieściową modłę zakrojona historja Kiljana, była kompletnie zmyślona. W toku zeznań tajemniczy zbieg zmienił ton i treść wynurzeń twierdząc, że był ordynansem kpt. Czerwińskiego z tegoż 55 p. p., następnie skoro powtórnie udowodniono mu kłamstwo, twierdził, że był ordynansem u kapt. Lewandowskiego z poznańskiej art. polowej. Przeprowadzone dochodzenie policyjne doszło do ciekawych wyników. Oto okazało się, że tego samego młodzieńca widziano już dawniej, jak kręcił się w pasie nadgranicznym w Baranowiczach i Grodnie. Pozatem śledztwo wykazało, że przebywał czas jakiś również w Warszawie, we Lwowie, Radomiu etc. Kiljan jest mocno podejrzany o udział w napadzie na Stołbce.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań nieznajomy zmienił znowu zeznania i podał, że pochodzi z okolic Warszawy, a mianowicie z Ząbek i że zna cały szereg wybitnych osób ze stolicy, gdzie również mieszkają jego krewni. Wobec tego Kiljan został przewieziony pod silną eskortą do Warszawy i osadzony w areszcie ekspozytury urzędu śledczego na pow. warszawski. Przedwczoraj około godz. 2 popoł. dyżurny klucznik w areszcie, posłyszał jakieś podejrzane szmery wychodące z celi, gdzie siedział Kiljan. Wszedłszy do celi ujrzał więźnia wiszącego na drzwiach. Klucznik odciął desperata, który po zastosowaniu środków ratowniczych przewieziony został do szpitala Dz. Jezus.

Przy łóżku chorego czuwa policjant

KASA KOLEJOWA ŁUPEM BANDYTÓW. Z Torunia donoszą: Onegdajszej nocy około godz. 1 przed stację kolejową w Ostaszewie pod Toruniem zajechał elegancki samochód, z którego wysiadło trzech dostatnio wyglądających młodzieńców. Nieznajomi pewnym krokiem przeszli przez salę i zapukawszy uprzednio, weszli do pokoju dyżurnego ruchu. Skoro drzwi się zamknęły, przybysze wyciągnęli rewolwery i grożąc śmiercią w razie oporu, lub alarmu, zażądali wydania gotówki. Przerażony dyżurny ruchu tłomaczył się, że niema kluczy, które zabrał ze sobą naczelnik stacji Doliński.

Wobec tego jeden z napastników został na straży przy dyżurnym, zaś dwaj pozostali udali się do mieszkania Dolińskiego, gdzie zagroziwszy rewolwerami zabrali potrzebne klucze, z któremi pośpieszyli do kasy. Bandyci zawiedli się jednak, gdyż w kasie właśnie nie było większej gotówki Rabusie zdołali zrabować tylko 1800 zł. Po dokonanem ograbieniu kasy wsiedli napastnicy do samochodu i odjechali.

Energiczne dochodzenie w toku.

—ooo—

Z zagranicy

SKANDAL SPIRYTUSOWY W NIEMCZECH. Liczba skandalów finansowych powiększyła się znowu o jeden. Policja wykryła poważne nadużycia w państwowym monopolu spirytusowym. Dyrektor tego monopolu, osobistość niezwykle wpływowa, tajny radca Spankopf ustąpił ze swego stanowiska. Równocześnie aresztowano jednego z najwybitniejszych aferzystów spirytusowych Kochena, który w chwili aresztowania zażył truciznę. Przewieziono go do szpitala. Kochen zajmował się podrabianiem pozwoleń na wywóz i wwóz spirytusu i otrzymywał jedną markę od każdego litra. Majątek jego wynosił wiele miljonów. W swojej bezczelności posunął się do tego stopnia, że założył towarzystwo akcyjne, którego członkami byli artyści kabaretowi i damy z półświatka, natomiast jedynym dyrektorem i członkiem zarządu był sam Kochen.

EKSPLOZJA W MOSKWIE. W państwowych zakładach transportowych nastąpiła eksplozja balonu napełnionego tlenem. 4 osoby zostały zabite, a 6 ciężko rannych.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Berlina donoszą: Aeroplan szkolny prowadzony przez pilota ucznia spadł na dach hali Zeppelina. Pod gruzami zginął pilot i 5 robotników.

ŚLUB W KAJDANACH. Ślub księcia Aleksandra Trubeckiego z córką bogatego cukiernika odbędzie się w Berlinie za dni kilka w niezwykłych okolicznościach. Książę, niebawem po zaręczynach, został aresztowany i skazany na kilkoletnie więzienie za szereg kradzieży w pociągach. Na jego prośby władze zgodziły się na ślub, ale pan młody wystąpi w kajdanach i w otoczeniu dwóch dozorców więziennych.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Fotel 47“.
Piątek: „Śpiewak własnej niedoli“.
Sobota: „Śpiewak własnej niedoli“.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Ninetka“.
Piątek: „Ninetka“.

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Bachantka“.
Piątek: „Bachantka“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Czwartek. Podstawy mechaniki — dr. Adam Skąpski.
Piątek. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Czwartek. Stanisław Ryszard Stande: „Przedwiośnie“ Żeromskiego.
Piątek. Red. St. Magenheim: Z dziejów polskiej myśli politycznej na emigracji w Rosji.
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Histerja a kobiety.

KINOTEATRY

Uciecha: „Rin-tin-tin“, dramat w 7 aktach na motywach powieści Jacka Londona.
Reduta: Od dziś dramat w 6 aktach: „Czy kobieta jest wierną?“ (Upojenie).
Nowości: „Dziecko wolnej miłości“.

Fatalna gospodarka ministerstwa robót publicznych

Obrady nad budżetem na r. 1925

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 lutego.

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa robót publicznych. Referentem był Romocki (chadek). Przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli stwierdził **liczne nieprawidłowości**, popełnione przez okręgowe dyrekcje robót publicznych. I tak w jednym wypadku wynikła dla skarbu państwa strata 284.967 złotych. Sprawa ta dotyczy oddania przez państwowe zakłady przemysłowe drzewa w Łomży w dzierżawę spółce „Zrzeszenie pracy“. Także **straty poniósł skarb państwa** z innej umowy, jaką ministerstwo robót publicznych zawarło z Towarzystwem zjednoczonej żeglugi. Okręgowa dyrekcja odbudowy we Lwowie zapłaciła szereg kwitów, nadesłanych przez właściwe nadleśnictwa za materjały, które wcale nie były pobrane przez osadników. Wogóle **gospodarka ministerstwa robót publicznych wywołała zdumienie na komisji.**

Pos. tow. **Diamand** domagał się, aby komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, a dopiero potem przeszła do dyskusji ogólnej. Inni posłowie domagali się wybrania **specjalnej komisji śledczej.**

W ogólności stwierdzić należy, że działalność ministerstwa robót publicznych jest **fatalna.** W przeciągu sześciu lat swego istnienia ministerstwo wybudowało 180 kilometrów szosy. Minister robót publicznych Rybczyński udzielał odpowiedzi na kwestje, poruszone przez referenta i przez przedstawiciela Najwyższej Izby kontroli. Odpowiedź ta nie wyczerpała bynajmniej materjału. Pos. Romocki postawił na popołudniowem posiedzeniu wniosek, **aby wybrać specjalną podkomisję dla tej sprawy.**

Jak senat chce walczyć z drożyzną chleba

Kartofle do chleba

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 lutego.

W senackiej komisji gospodarstwa społecznego prowadzono dyskusję nad gospodarczem położeniem kraju. Uchwalono rezolucję, która wzywa rząd, by celem **zapobieżenia dalszym podwyżkom ceny chleba** wydał rozporządzenie, aby przemiał zboża ograniczono do 78 procent na wzór norm, istniejących od dawna w Belgji i Francji, oraz polecające piekarniom dodawanie pewnej ilości **mąki kartoflanej** lub płatków kartoflanych do wypieku chleba.

Drugie dni świąt będą przywrócone

Ubezpieczenie bezrobotnej inteligencji i robotników wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 lutego.

Na dzisiejszej sejmowej komisji ochrony pracy rozpatrywano wnioski nagłe w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, ograniczającego liczbę świąt. Komisja jednogłośnie uchwaliła **zmianę powyższego rozporządzenia.** — Zmiana polega na tem, że do liczby świąt **dolicza się drugie święto Bożego Narodzenia, drugie święto Wielkiejnocy i drugie święto Zielonych świąt.** Odrzucono wniosek chadecji o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego.

Następnie przystąpiono do sprawy **zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.** Po dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia odpowiedniego projektu ustawy w przeciągu jednego miesiąca. Minister Sokal wyjaśnił, że projekt taki jest w opracowaniu. Co do sprawy **ubezpieczenia bezrobotnych w fabrykach rządowych,** komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do rozciągnięcia **obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na bezrobotnych z zakładów wojskowych.**

Minister Sokal w sprawie dyskusji nad świętami złożył następujące oświadczenie: Rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej wymaga rozwinięcia w szczególności dlatego, że pełnomocnictwa, na podstawie których zostało wydane, nie wystarczyły na potraktowanie sprawy w całej rozciągłości, to znaczy z uwzględnieniem interesów mniejszości wyznaniowych, z ustaleniem kar za nieprzestrzeganie tych przepisów i t. d. Rząd pragnie, aby sprawa dni świątecznych została uregulowana w przyszłości całkowicie w drodze odpowiedniej ustawy. Obecnie rząd skłonny jest przychylić się do sejmowego projektu noweli do wymienionego rozporządzenia prezydenta w tym duchu, aby **drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych świąt zostało przywrócone.**

Pomoc dla bezrobotnej inteligencji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 lutego.

Ze źródeł półurzędowych korespondent Wasz dowiaduje się, że prezes Rady ministrów i minister skarbu zgodził się w ubiegłym roku na **wstawienie do budżetu państwowego dodatkowego kredytu na pomoc dla bezrobotnej inteligencji.** Pomocy tej rząd nadał nie formę zapomóg, lecz **pożyczek.** Z pożyczek dla inteligencji bezrobotnej korzystać mogą tylko pracownicy, którzy utracili pracę przed 1 października z. r. Wysokość pożyczek dostosowana została do przypuszczalnie wiadomej liczby pozbawionych pracy pracowników umysłowych. Pierwszeństwo przy udzielaniu pożyczek przyznano **bezrobotnym, zarejestrowanym w urzędach pośrednictwa pracy.** Stawiano jedynie warunek, aby ubiegający się o pożyczkę zamieszkiwał przynajmniej od trzech miesięcy w miejscowości o większem skupieniu bezrobotnych.

Groźny zatarg grecko-turecki

Londyn (PAT). Pisma donoszą z Aten, że na posiedzeniu rady ministrów generał Condolis zagroził podaniem się do dymisji, w razie gdyby rząd grecki nie zażądał od Turcji zgody na powrót patrjarchy, dodając przytem, że Grecja nie powinna się zgodzić na żaden inny rodzaj zadośćuczynienia i nie powinna w celu otrzymania tego zadośćuczynienia cofać się **nawet wojną.**

INTERWENCJA ANGLJI

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: Wydalenie patrjarchy greckiego z Konstantynopola zajmuje żywo opinję publiczną. Słychać, że rząd angielski rozważa wraz z mocarstwami, które podpisały traktat lozański, przedsięwzięcie **wspólnego demarche w Angorze.** Plan ten jednak nie przybrał jeszcze konkretnej formy. Dalsze doniesienia z Aten opiewają, że Turcja zamierza oprócz patrjarchy wydalić jeszcze 34 biskupów i księży greckich z Konstantynopola. W zachowaniu się rządu tureckiego widać plan zupełnego zniesienia patrjarchatu i wydalenia Greków z Konstantynopola.

TURCJA NIE PODDAJE SIĘ SĄDOWI ROZJEMCZEMU

Konstantynopol (PAT). Rząd turecki odrzucił propozycję grecką, aby sprawę wydalenia patrjarchy ekumenicznego przedłożyć do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu referowano wniosek o wydanie sen. Ringla (koło żyd.). Komisja **odmówiła** wydania.

Sen. Adelman (chadek) przedłożył nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym, rozciągającą ustawę na pracowników biurowych w wykupionych fabrykach i zakładach. Ustawę **przyjęto.**

Sen. Buzek referował nowelę w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Ustawa dotyczy uwzględnienia wyższego wykształcenia wśród urzędników kolejowych. Projekt **przyjęto** bez zmian.

Następnie sen. Szarski referował ustawę o konsolidacji długów amerykańskich. Ustawę tę **przyjęto** (oklaski).

Przystąpiono do ustawy o **zakwaterowaniu wojska** w czasie pokoju. W imieniu komisji przemawiał senator Bielawski, wnosząc cały szereg zastrzeżeń i zarzutów. W sprawie tej rozwinęła się dyskusja, która trwa jeszcze dotychczas.

Przegląd gospodarczy

—o—

KONWENCJA EMIGRACYJNA POLSKO-FRANCUSKA

Paryż (PAT). Prowadzone od 20 grudnia ub. r. rokowania w sprawie nowej konwencji emigracyjnej zostały ukończone. Delegaci polscy Stanisław Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego i Władysław Sokołowski radca dla spraw emigracyjnych przy ambasadzie polskiej podpisali 4 bm. wstępny protokół wraz z delegatami francuskimi ministrem pełnomocnym Peanem, dyrektorem departamentu administracyjnego ministerjum spraw zagranicznych oraz Picquermardem dyrektorem departamentu pracy w ministerjum pracy. Minister pracy Gotard wyjeżdża 16 lutego do Warszawy dla ostatecznego podpisania wraz z ministrem Sokalem nowej konwencji.

Giełda krakowska 4 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·45	0·41—0·42
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski......	0·25	0·35	0·30
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·15	0·20	
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	[illegible]	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·75	10·25	10·00
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka..........			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em......	0·35	0·40	0·37—0·38
„Impex"............			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·10	0·15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·90	1·00	0·94
„Polski Glob"........	0·27	0·32	
C. Hartwig, Poznań....	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·15	0·15
Zieleniewski I—IVem. . . .	10·00	11·00	10·15—10·60
H.Cegielski, Poznań I-IX .	0·68	0·73	0·69—0·71
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"...........			
„Trzebinia" I—VI.....	0·68	0·73	0·68
„Pocisk"...........	0·75	0·80	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·70	0·76	0·72—0·75
Automotor	0·55	0·60	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka..............	17·00	18·00	17·50—17·80
[illegible]............	4·25	4·75	4·50—4·65
[illegible] I—IV	2·00	2·10	2·05—2·08
Polska Nafta	0·60	0·70	0·65—0·69
„Pokucie" Naft. Sp. akc. l.	0·25	0·30	0·30
Oikos			
[illegible].............			
Strug	0·70	0·80	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	0·55—0·56
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	8·25	8·50	8·30
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·21—0·22
Porcelana Ćmielów	0·60	0·65	0·65
„Krakus" I—VI em. . . .	0·90	1·20	1·00—1·20
Fabr. cukru w Chodorowie	4·75	5·25	4·90—5·20
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar 5'18 i pół, funt szterling 25'90, korona czeska (100) 15'60—15'50, frank szwajc. (100) 100'55, korona austr. (100.000) 7'32.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 lutego. (PAT) Giełda. Waluty. — Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18, sprz. 5'19 i pół, kup. 5'17 i pół, funty angielskie 24'88 i pół, sprz. 24'95, kup. 24'82. Czeki: Belgja 26'86, sprz. 26'92 i pół, kup. 26'79 i pół, Holandja 209'52 i pół, sprz. 210'03, kup. 209'02, Londyn 24'88 i pół, sprz. 24'95, kup. 21'82, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20 kup. 5'17, Paryż 28'12, sprz. 28'19, kup. 28'05, Praga 15'36, sprz. 15'39 i pół, kup. 15'32 i pół, Szwajcarja 100'22, sprz. 100'47, kup. 99'97, Wiedeń 7'30 i pół, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'63 sprz. 21'68, kup. 21'57, Ryga 99'25, sprz. 99'50, kup. 99'00.

TELEGRAMY

—o—

NIEPOWODZENIA PIASTOWCÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W ubiegłą niedzielę na terenie b. Kongresówki grupa Piasta wyznaczyła szereg wieców. Wiece te dla piastowców były **fatalne.** Odnieśli zwycięstwo polityczni przeciwnicy Piasta, wyzwoleniacy. W niektórych miejscowościach, jak np. w gostyńskiem, wogóle Piastowców nie dopuszczono do głosu.

O OBYWATELSTWO NA KRESACH WSCHODNICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W dniach najbliższych ukaże się okólnik, wyjaśniający władzom administracyjnym wojewódzkim, starościńskim i innym na kresach, w jaki sposób mają przeprowadzać drogą uproszczoną stwierdzanie przynależności państwowej mieszkańców województw wschodnich.

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W najbliższych dniach starosta Dębski będzie mianowany na stanowisko wojewody wołyńskiego. Dekret nominacyjny już przedłożony został do podpisu prezydentowi Rzeczypospolitej.

EMERYTURY DLA NIEETATOWYCH KOLEJARZY

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt ten został uzgodniony z ministerstwem skarbu i będzie w najbliższym czasie wniesiony na Radzie ministrów. Projekt był też kilkakrotnie tematem konferencji ministra kolei z przedstawicielami wszystkich Związków zawodowych kolejarzy.

Warszawa (PAT). W departamencie administracyjnym ministerstwa kolei są na ukończeniu prace nad uzgodnieniem przepisów co do wprowadzenia premji przetokowych. Przepisy te zostaną w najbliższym czasie ogłoszone w dzienniku urzędowym ministerstwa kolei.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Londynu: Obawiają się tu wybuchu wielkiego strajku kolejowego. Kolejarze postawili niedawno żądanie podwyżki płac. Obecnie konferencja dyrektorów kolejowych żądanie to odrzuciła. Związki kolejarzy zwołały telegraficznie konferencję mężów zaufania do Londynu. Sądzą, że konferencja ta wystosuje **krótkoterminowe ultimatum** do dyrektorów kolei, w którem zażąda natychmiastowych rokowań w sprawie podwyżki płac.

O OGRANICZENIE ZBROJEŃ

Waszyngton (PAT). Izba reprezentantów przyjęła wniosek do projektu ustawy domagający się zwołania nowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Senat zgodził się na ten wniosek jeszcze dnia 2 stycznia.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 lutego.

ZABÓJSTWO W SIDZINIE POD SKAWINĄ

Dnia 19 października 1924 r. w Sidzinie na drodze prowadzącej do Skawiny zaczaili się w nocy około 9-ej oskarżeni Franciszek Krupa, Franciszek Balon, Franciszek Wąsowicz, Józef Kłyś, i Stanisław Zielnik, na wracających z zabawy, Józefa, Stefana, Edwarda i Stanisława Nowaków oraz siostrę ich Honoratę Nowak.

Uzbrojeni w kije, bokser i nóż rzucili się oskarżeni na Nowaków bijąc ich kijami. Z napadniętych zdołali uciec Józef, Stefan, Edward i Honorata Nowakowie — natomiast Stanisław Nowak, został pobity kijami i nożami tak ciężko, że przyniesiony do domu, a potem przewieziony do szpitala w Krakowie tamże zmarł skutkiem pobicia.

Wedle protokołu oględzin oraz sekcji zwłok śmierć nastąpiła skutkiem zranienia naczyń krwionośnych. Obwinieni przyznali się do bicia łaskami śp. Stanisława Nowaka, wypierając się pokłócia go nożem.

Powodem zajścia była prowokacja Nowaków ze strony oskarżonego Franciszka Krupy i uderzenia tego w twarz przez Edwarda Nowaka. — Przesłuchani świadkowie Edward Nowak, Józef Nowak i Honorata Nowak zeznali, że śp. Stanisław Nowak przed śmiercią i na miejscu czynu zeznał, że nożem został pokłóty przez Franciszka Balona — a ojciec Stanisława Nowaka przedłożył odłamek scyzoryka znalezionego przy sekcji syna jego.

Na tej podstawie stanęli wyż wymienieni wczoraj jako oskarżeni przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył sso. dr Münnich, — trybunał zasądził Fr. Krupę za współudział w zabójstwie na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Franciszka Balona za zbrodnię zabójstwa na 3 lata ciężkiego więzienia, resztę zaś oskarżonych za współudział w zabójstwie na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Oskarżonych bronili adwokaci dr Ordyński i dr Goldstein, wotowali sso. dr Feil i sso. dr Pelczar.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 7 lutego o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO KOMITETU OBWODOWEGO PPS. W niedzielę 8 lutego o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro odbędzie się posiedzenie rozszerzonego komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe; 2) praca: a) organizacyjna, b) agitacyjna, c) oświatowa, d) samorządowa; 3) prasa partyjna; 4) wolne wnioski. Na powyższe posiedzenie zapraszamy tow. posłów z okręgów wyborczych 41, 42, 44, członków komitetów obwodowych, wybranych na ostatniej konferencji obwodowej i przedstawicieli tych organizacyj PPS, które otrzymały specjalne pisemne zaproszenia. **Wydział Komitetu obwodowego.**

KONFERENCJE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędą się w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.:

w piątek 6 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. tramwajarzy,**

w poniedziałek 9 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. magazynów wojskowych,**

we wtorek 10 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. pracowników spółdzielni „Proletarjat"** i Zarządem **org. pracowników Kasy chorych,**

we środę 11 lutego z Zarządem **org. urzędników prywatnych,**

we czwartek 12 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. cieśli, kafiarzy, kamieniarzy, malarzy i tapicerów,**

w piątek 13 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. introligatorów i stow. sportowego „Legja",**

w sobotę 14 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. dozorców domowych.**

Prosimy o punktualne przybycie — sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

SZKOŁA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH rozpocznie się w niedzielę 15 lutego br. o godz. 4 popołudniu w sali Czytelni robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p.

ODCZYTY W ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH: murarze (budowlani) — we czwartek 5 lutego o godz. 5 popołudniu w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. pt. „Co to jest socjalizm?" ref. tow. Adam Ciołkosz.

Kolejarze — we czwartek 5 lutego o godz. 7 wieczór w sali Domu kolejarzy w Podgórzu, ul. Tarnowskiego, pt. „Co to jest socjalizm?" ref. tow. Ryszard Wasserberger.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W TRZEBINI. W niedzielę 8 lutego o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie organizacji politycznej PPS z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu Komitetowi absolutorjum, 5) wybór nowego komitetu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej tow. posła **Żuławskiego,** 7) referat o organizacji politycznej przedstawiciela komitetu obwodowego. 8) różne sprawy. Uprasza się wszystkich towarzyszów partyjnych, oraz tow. pragnących się wpisać do organizacji, o masowe przybycie.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIA TOW. POS. KWAPIŃSKIEGO odbyły się 17 i 24 grudnia w Radziszowie i Skawinie. Urządzeniem zgromadzeń zajął się tow. Wojciech Jasiński, kolejarz. Zgromadzenia były liczne. Poseł Kwapiński przedstawił stan rolnictwa zagranicą i omówił stosunki rolne w Polsce w związku z reformą rolną. Wywodów posła Kwapińskiego wysłuchali bezrolni i małorolni z wielkiem zainteresowaniem. Włościanie w Radziszowie prosili posła, by częściej do nich przyjeżdżał. Naturalnie nie podoba się to piastowcom. Toteż pojawiła się w „Piaście" z 4 stycznia kłamliwa notatka o zgromadzeniach tow. pos. Kwapińskiego. Nic to jednak nie pomoże, gdyż lud wiejski małorolny i bezrolny widzi, jak piastowcy z Witosem na czele zaprzepaszczają najżywotniejsze interesy biednego chłopstwa. Tak się też dzieje z reformą rolną. Na jednem ze zgromadzeń, piastowiec Paciorek, ośmielił się krzyknąć: „precz z socjalistami". Wywołał jednak wielkie oburzenie wśród zgromadzonych, tak, że musiał zamilknąć.

Dnia 25 stycznia odbyła się w Skawinie konferencja polityczna, na której referował tow. Wasserberger z Krakowa. Referent omówił sytuację polityczną i gospodarczą w państwie.

Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali wywodów tow. Wasserbergera. Następnie tow. Jasiński omówił sprawę rozszerzenia roboty PPS i wzmocnienia dotychczasowej placówki w Skawinie, dalej sprawę budowy domu robotniczego i t. p. Do partji zapisało się kilkunastu nowych członków. Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Jasiński zamknął posiedzenie. Spodziewamy się, że wiele spraw, które dotychczas leżały odłogiem, ruszy z miejsca, a usilna praca zrobi swoje.

PRZEGLĄD LITERACKI

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY", miesięcznik poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu, wydawany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce i Związek Rewizyjny Spółdzielni Robotniczych, pod redakcją Zygmunta Zaremby, Antoniego Zdanowskiego i posła Zygmunta Żuławskiego wyszedł z druku numer styczniowy i zawiera **artykuły:** S. Lewickiego — O wytycznych polityki aprowizacyjnej państwa, A. Zdanowskiego — Ruch zawodowy w roku 1924, Z. Zaremby — Umowa o wspólnej Hurtowni spółdzielczej, Fr. P-tz — Przedsiębiorstwa społeczne w Austrji, K. Laskowskiego — Związki zawodowe wobec robotników młodocianych. **Przeglądy:** Życie gospodarcze, Z ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, Płace i zarobki w Polsce i zagranicą, Emigracja zarobkowa, Z ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą, Ustawodawstwo międzynarodowe, Z książek i wydawnictw.

Jako dodatek do „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" wyszedł **„SPÓŁDZIELCA"**, organ Związku rewizyjnego Spółdzielni robotniczych. Z artykułu „Od Redakcji" dowiadujemy się, że „Spółdzielca" jako samodzielny dwutygodnik został z dniem 1 stycznia zawieszony i wychodzić będzie w roku bieżącym jako dodatek do „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego". „Spółdzielca" jest przeznaczony dla bezpośrednich kierowników spółdzielni, członków zarządów, Rad nadzorczych i działaczy spółdzielczych. „Spółdzielca" pozostaje nadal pismem dla ogłoszeń rejestrowych i innych, wymaganych przez ustawę o spółdzielniach. Wznowienie popularnego pisma propagandystycznego dla szerszych mas, jest jednym z najważniejszych celów Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych i będzie zrealizowany, gdy tylko pozwolą na to fundusze. „Spółdzielca" pozostaje pod redakcją posła Zygmunta Zaremby. Cena „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" wraz z dodatkiem „Spółdzielcy" 1 zł. Prenumerata roczna 12 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Warecka 7 II p. Komisja Centr. Zw. Zaw. Telef. 140—73.

NR. 37 „SKAMANDRA" zawiera poezje Wierzyńskiego, Słonimskiego, Lieberta, Balińskiego, Broniewskiego, Tuwima. I. K. Iłłakowicza, przekład fragmentu poematu Jesienin „Pugaczow" pióra Broniewskiego, wyjątki z nowej powieści Iwaszkiewicza „Księżyc wschodzi", impresję M. J. Wielopolskiej „Samotność", studjum Podhorskiego-Okołowa „O rymowaniu", wreszcie szkic St. J. Witkiewicza o powieści i o „Wniebowstąpieniu" Rytarda.

Sprawozdanie poselskie

w Nowym Sączu

W niedzielę 8 bm., o godz. 2 po południu, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu wiec poselski, na którym

POSŁOWIE DR. HERMAN DIAMAND i DR. ZYGMUNT MAREK

złożą sprawozdanie:

1) o sytuacji politycznej;
2) o położeniu gospodarczem.

Czas odnowić przedpłatę na luty

POWIATOWA KASA CHORYCH W BOCHNI

OGŁOSZENIE

L. 149

Bochnia, dnia 30 stycznia 1925

Wskutek unieważnienia przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 19 grudnia 1924 L. 5842/24 dokonanych w dniu 19 października 1924 wyborów do Rady Kasy — Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Bochni rozpisuje ponowne

Wybory do Rady Kasy na dzień 19 kwietnia 1925.

Wybranych ma być 30 członków Rady Kasy z grona ubezpieczonych i 15 z grupy pracodawców i tyluż zastępców.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu 15 grudnia 1924 byli ubezpieczeni, względnie ubezpieczali swych pracowników w Powiatowej Kasie chorych w Bochni i ukończyli 20 rok życia.

Spisy uprawnionych do wyboru wyłożone są od dnia 10 lutego do 20 lutego 1925 w następujących miejscowościach a mianowicie: dla przynależnych do okręgu sądowego

a) Bochnia w biurze Powiatowej Kasy chorych w Bochni
b) Niepołomice w Urzędzie gminnym w Niepołomicach
c) Wiśnicz nowy w Urzędzie gminnym w Wiśniczu nowym
d) Brzesko w biurze filji Kasy chorych w Brzesku 182
e) Radłów w Urzędzie gminnym w Radłowie
f) Wojnicz i Zakliczyn w Urzędzie gminnym w Wojniczu.

Głosowanie odbędzie się 19 kwietnia 1925 od godziny 8 do godziny 20 w powyż wymienionych lokalach, według przynależności wyborców do okręgów sądowych.

Równocześnie wzywa się P. T. ubezpieczonych i pracodawców do składania list kandydatów najpóźniej do dnia 25 marca 1925.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców i ubezpieczonych muszą być podpisane z grupy ubezpieczonych przez 30 wyborców, a listy pracodawców przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców niekandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że w razie wyboru mandat do Rady Kasy przyjmują.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Bochni.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).